

WYROK
z dnia 8 stycznia 2013 r.
Sygn. akt K 18/10*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Wojciech Hermeliński – przewodniczący
Stanisław Biernat
Zbigniew Cieślak
Leon Kieres – sprawozdawca
Marek Zubik,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem wnioskodawcy oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 8 stycznia 2013 r., wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności:

art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest zgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z 2005 r. Nr 169, poz. 1417, z 2009 r. Nr 56, poz. 459 i Nr 178, poz. 1375, z 2010 r. Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r. Nr 112, poz. 654) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

I

1. Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie z 4 sierpnia 2010 r. wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks

* Sentencja została ogłoszona dnia 18 stycznia 2013 r. w Dz. U. z 2013 r. poz. 88.

postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji.

Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że wprowadzenie instytucji oskarżyciela posiłkowego było gwarancją wzmocnienia pozycji procesowej pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Miała ona przeciwdziałać prokuratorskiemu oportuniizmowi i przełamaniu monopolu publicznych organów ścigania w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu, w sytuacji gdy prokurator konsekwentnie odmawiał wszczęcia postępowania lub je umarzał.

Jak wskazuje Rzecznik Praw Obywatelskich w uzasadnieniu wniosku, z treści art. 55 § 1 w związku z art. 330 § 2 k.p.k. wynika, że termin wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego wynosi miesiąc od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego. Termin ten jest terminem prekluzyjnym, który nie może być przywrócony, a jego przekroczenie powoduje bezskuteczność dokonanej czynności. Celem ograniczenia czasowego, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k., jest ochrona potencjalnego sprawcy przed długotrwałym pozostawaniem w stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do zainaugurowania postępowania sądowego przeciw niemu.

Jednakże, w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, w niektórych sytuacjach prekluzyjny, miesięczny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia stanowi ograniczenie prawa do sądu pokrzywdzonego. Wprowadzony w art. 55 § 2 k.p.k., tzw. przymus adwokacki, w sytuacji gdy pokrzywdzony ubiega się o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, pozbawia go możliwości wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jeżeli zarządzenie sądu o ustanowieniu adwokata pełnomocnikiem z urzędu doręczone zostanie już po upływie miesięcznego terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k.

Jako przykład takich sytuacji Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał trzy sprawy, w których pokrzywdzeni zostali pozbawieni prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia z przyczyn od nich niezależnych. W pierwszej ze spraw pokrzywdzony został błędnie poinformowany o adresie kancelarii wyznaczonego z urzędu pełnomocnika. Prawidłowy adres otrzymał już po upływie miesięcznego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. W innym wypadku, przytoczonym przez Rzecznika Praw Obywatelskich, zarządzenie o wyznaczeniu pełnomocnika sąd doręczył po upływie miesięcznego terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k., co również wykluczyło możliwość złożenia aktu oskarżenia w terminie. W innej natomiast ze spraw, na skutek błędnego pouczenia pokrzywdzonego o możliwości skierowania przez niego subsydiarnego aktu oskarżenia, akt ten został wniesiony po terminie. W przytoczonych wyżej sprawach, niedotrzymanie terminu spowodowało odmowę dopuszczenia przez sąd pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, rygoryzm cechujący termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k., narusza prawo do sądu i może czynić je iluzorycznym w sytuacji, gdy niedotrzymanie terminu nastąpi z przyczyn leżących po stronie organu procesowego.

Rzecznik Praw Obywatelskich, powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, wskazał, że na wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu składa się również prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem niezależnym, bezstronnym i niezawisłym. Naruszeniem prawa do sądu może być też takie ukształtowanie przepisów proceduralnych, które – przez nagromadzenie licznych i szczegółowych wymogów formalnych i surową sankcję za ich niedopełnienie – w praktyce utrudnia dostęp do organów ochrony prawnej.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, brak możliwości przywrócenia terminu w sytuacji, gdy jego uchybienie nastąpiło bez winy pokrzywdzonego, godzi w zasadę prawa do sądu, uniemożliwiając pokrzywdzonemu skorzystanie z przyznanego mu uprawnienia.

Dlatego też, w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, odmowa przyjęcia subsydiarnego aktu oskarżenia wniesionego po terminie, bez możliwości jego przywrócenia, uzasadnia zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zaskarżony art. 55 § 1 k.p.k. stwarza, zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, pozór istnienia prawa, co w konsekwencji narusza również zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z zasady demokratycznego państwa prawnego, określonej w art. 2 Konstytucji.

2. Prokurator Generalny w piśmie z 22 grudnia 2010 r. wniósł o stwierdzenie, że art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest zgodny z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji.

Prokurator Generalny, ustosunkowując się do zarzutów zaskarżenia, najpierw wyjaśnił procedurę poprzedzającą ewentualne wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego.

Wskazał następnie, że w myśl założeń procedury karnej, organami powołanymi do ścigania przestępstw publicznoskargowych są organy prowadzące postępowanie przygotowawcze (prokurator, policja i inne organy państwowe), zaś oskarżycielem publicznym, przed wszystkimi sądami, jest prokurator (art. 45 § 1 k.p.k.) lub inny organ państwowy w szczególnych wypadkach określonych ustawą. Z zasady legalizmu, statuowanej w art. 10 § 1 k.p.k., wynika, że organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popierania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu. Dominacja zasady legalizmu nad oportunistycznym organów prowadzących postępowanie przygotowawcze sprawia, w ocenie Prokuratora Generalnego, że zakres uprawnień oskarżyciela posiłkowego do występowania z oskarżeniem w sprawach publicznoskargowych jest limitowany.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, ustawodawca – aby utrzymać niezbędną proporcję między prawem oskarżyciela publicznego do dysponowania skargą w sprawach z oskarżenia publicznego a uprawnieniami oskarżyciela posiłkowego do inicjowania postępowań w sprawach publicznoskargowych – musiał wprowadzić pewne warunki, limitujące swobodę wnoszenia subsydiarnych aktów oskarżenia.

Ponadto Prokurator Generalny stwierdził, że nawet uwzględniając przymus adwokacki, miesięczny termin na sporządzenie i podpisanie subsydiarnego aktu oskarżenia, jest terminem wystarczającym, a nadto znacznie dłuższym niż inne (siedmio- lub czternastodniowe) terminy funkcjonujące w procedurze karnej.

W ocenie Prokuratora Generalnego, w treści art. 55 § 1 k.p.k. nie da się – co do zasady – doszukać zamknięcia czy nadmiernego ograniczenia dostępu do sądu, gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji. Odwołując się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00 i wyroku z 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03, Prokurator Generalny wskazał, że prawo do sądu, obejmujące prawo do rozpoczęcia postępowania, może być poddane różnego rodzaju ograniczeniom. Podkreślił także, iż z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego. „Dopiero zakończenie postępowania przygotowawczego i wniesienie aktu oskarżenia konstytuuje sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji”.

Prokurator Generalny zwrócił także uwagę, że Konstytucja nie gwarantuje możliwości skorzystania przez pokrzywdzonego z pomocy prawnej pełnomocnika z urzędu. Pokrzywdzony, który chce skorzystać z pomocy prawnej pełnomocnika z urzędu, w celu sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia, składając wniosek do sądu, ryzykuje odmową uwzględnienia wniosku. To natomiast wpływa na skrócenie czasu do sporządzenia i wniesienia aktu oskarżenia. Prokurator Generalny podkreślił jednocześnie, że możliwość przywrócenia terminu, o którym mowa w zaskarżonym przepisie, mogłaby prowadzić do obchodzenia go przez pokrzywdzonych, składających wnioski o ustanowienie adwokata z urzędu na krótko przed upływem terminu. Prekluzyjność omawianego terminu jest więc w takich wypadkach czynnikiem powstrzymującym przed działaniami mogącymi prowadzić do prób omijania tego terminu.

Ponadto, w ocenie Prokuratora Generalnego, zarzuty wnioskodawcy i przykłady przez niego wskazane w celu ich uzasadnienia dotyczą w istocie praktyki stosowania zaskarżonego przepisu, które nie jest objęte kognicją Trybunału Konstytucyjnego. Są to przykłady jednostkowe, które nie są stałym elementem działania sądów i prokuratur. Nie można także uznać, zdaniem Prokuratora Generalnego, że nieprawidłowości te wynikają z treści zaskarżonego przepisu.

W konkluzji, Prokurator Generalny stwierdził, że zaskarżony przepis w zakresie, w jakim ustanawia prekluzyjny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, nie narusza istoty prawa do sądu (w sensie dostępu do sądu), statutowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten bowiem wprost otwiera dostęp do sądu, zaś wymogi proceduralne, warunkujące skorzystanie z tego przepisu przez osobę zainteresowaną, nie mogą być uznane za naruszające istotę tego prawa. W ocenie Prokuratora Generalnego, zaskarżony przepis nie narusza także zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, wywodzonej z art. 2 Konstytucji. Przepis ten w sposób jasny i przewidywalny konstruuje przesłanki uruchomienia przewidzianej w nim procedury, a termin prekluzyjny ma racjonalne uzasadnienie.

3. Marszałek Sejmu w piśmie z 16 marca 2011 r. wniósł o stwierdzenie, że art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest zgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Marszałek Sejmu zwrócił przede wszystkim uwagę, że zaskarżony przez Rzecznika Praw Obywatelskich art. 55 § 1 k.p.k. jest jednostką redakcyjną składającą się z trzech zdań. Natomiast zarzuty podniesione we wniosku odnoszą się wyłącznie do treści normatywnej zawartej w pierwszym zdaniu art. 55 § 1 k.p.k. Dlatego też przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie, w ocenie Marszałka Sejmu, jest art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k.

Marszałek Sejmu, odwołując się do wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 2 kwietnia 2001 r. (sygn. SK 10/00) i z 15 czerwca 2004 r. (sygn. SK 43/03), podkreślił, że prawo karne stoi na straży interesu publicznego. O tym, czy istnieją przesłanki wszczęcia postępowania w sprawie popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, decyduje oskarżyciel publiczny. Inicjatywa pokrzywdzonego przestępstwem spełnia jedynie rolę pomocniczą i stanowi wyjątek.

Marszałek Sejmu wskazał ponadto, że art. 45 ust. 1 Konstytucji nie przyznaje pokrzywdzonemu prawa do wszczęcia postępowania karnego, dlatego też, jego zdaniem, możliwe jest daleko idące ograniczenie tego uprawnienia. Nie dotyczy ono gwarancji konstytucyjnych, lecz jedynie kodeksowych uprawnień pokrzywdzonego do postawienia innej osoby w stan oskarżenia przed sądem.

Ograniczenie wnoszenia subsydiarnych aktów oskarżenia uzasadnione jest również, zdaniem Marszałka Sejmu, koniecznością przeciwdziałania kierowaniu do sądów bezzasadnych aktów oskarżenia wynikających z tzw. pieniactwa sądowego czy też braku umiejętności właściwej oceny przez pokrzywdzonego stanu faktycznego, w świetle norm prawa karnego. Ograniczenia w postaci nieprzywracalnego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia mają na celu ochronę praw potencjalnego oskarżonego i pewności jego sytuacji faktycznej i prawnej – podkreślił Marszałek Sejmu.

Marszałek Sejmu zwrócił uwagę, że miesięczny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, liczony od dnia doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o ponownym postanowieniu o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego, jest terminem stosunkowo długim w porównaniu z innymi terminami unormowanymi w kodeksie postępowania karnego, które są najczęściej terminami siedmio- i czternastodniowymi.

Ponadto, zdaniem Marszałka Sejmu, argumenty podniesione we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, w znacznej części, odnoszą się nie tyle do treści normatywnej kwestionowanego przepisu, ile do wadliwej praktyki ich stosowania. Podkreślił, że błędne pouczenie pokrzywdzonego przez organ procesowy, które doprowadziło do uchybienia terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, nie jest trafnym przykładem. Zgodnie bowiem z art. 16 k.p.k., „Jeżeli organ prowadzący postępowanie jest obowiązany pouczyć uczestników postępowania o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, brak takiego pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania lub innej osoby, której to dotyczy”.

Dlatego też Marszałek Sejmu stwierdził, że przewidziane w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. ograniczenie korzystania przez pokrzywdzonego z możliwości skierowania do sądu subsydiarnego aktu oskarżenia, w postaci ustanowienia prekluzyjnego terminu do jego wniesienia, nie stanowi nieproporcjonalnej ingerencji w konstytucyjne prawo do sądu. Zdaniem Marszałka Sejmu, wbrew temu co twierdzi wnioskodawca, to właśnie zaskarżony przepis poszerza jego zakres. W ocenie Marszałka Sejmu, wprowadzenie instytucji subsydiarnej skargi pokrzywdzonego stanowi wzmocnienie prawa do uruchomienia procedury przed sądem i nie powinno być postrzegane jako zamknięcie drogi sądowej.

Marszałek Sejmu nie podzielił również zarzutów Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczących niezgodności art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 2 Konstytucji. Zarzuty nadużycia zaufania pokrzywdzonego, zainteresowanego wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia, nie wiążą się z treścią normatywną art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., lecz z wadliwą praktyką stosowania, która nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego.

W ocenie Marszałka Sejmu, nie można twierdzić, że kwestionowana regulacja pozbawia pokrzywdzonego bezpieczeństwa prawnego. Przy należytej dbałości o swoje interesy, pokrzywdzony ma możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego – stwierdził Marszałek Sejmu.

W związku z powyższym, Marszałek Sejmu wniósł o stwierdzenie, że art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest zgodny z art. 2 Konstytucji.

II

Na rozprawie 8 stycznia 2013 r. uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska wyrażone na piśmie.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Zakres przedmiotu kontroli.

Rzecznik Praw Obywatelskich w *petitum* swojego pisma wniósł o zbadanie zgodności art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji.

Przepis ten ma następujące brzmienie: „W razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2, pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora. Przepis art. 488 § 2 stosuje się odpowiednio. Przepisów art. 339 § 3 pkt 4 i art. 397 nie stosuje się”.

Z uzasadnienia wniosku wynika jednak, że Rzecznik Praw Obywatelskich nie kwestionuje całego art. 55 § 1 k.p.k., lecz tylko zdanie pierwsze tego przepisu. Wnioskodawca wskazuje bowiem, że brak możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w sytuacji, gdy uchybienie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od poszkodowanego, narusza art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, termin ten nie powinien być terminem prekluzyjnym, lecz zawitym, podlegającym przywróceniu.

W związku z powyższym należało przyjąć, że przedmiotem badania w niniejszej sprawie Rzecznik Praw Obywatelskich uczynił art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji.

2. Dopuszczalność merytorycznego rozpoznania sprawy.

W związku z tak zakreślonym przedmiotem kontroli, przed przystąpieniem do merytorycznego zbadania zarzutów wnioskodawcy, Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne rozważenie kilku kwestii formalnych, istotnych z punktu widzenia dopuszczalności orzekania o *meritum* sprawy.

Art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. był już przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego pod względem zgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji w sprawie o sygn. SK 28/10, zakończonej wyrokiem z 25 września 2012 r. (OTK ZU nr 8/A/2012, poz. 96).

W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że „art. 55 § 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) w zakresie, w jakim nadaje ustanowionemu w nim terminowi do wniesienia aktu oskarżenia charakter prekluzyjny, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

W związku z powyższym istnieje konieczność zbadania, czy niniejsze postępowanie w zakresie badania zgodności art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie powinno zostać umorzone z uwagi na zasadę *ne bis in idem*, wyrażoną w art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK). Trybunał Konstytucyjny zobowiązany jest bowiem na każdym etapie postępowania rozważyć, czy wydanie orzeczenia w toczącym się przed nim postępowaniu nie jest zbędne lub niedopuszczalne.

Uprzednie rozpoznanie sprawy konstytucyjności określonego przepisu prawnego (normy prawnej) z punktu widzenia tych samych zarzutów nie może być bowiem uznane za prawnie obojętne. Zasada *ne bis in idem* zapewnia stabilizację sytuacji powstałych w wyniku ostatecznego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (por. postanowienie TK z 26 czerwca 2007 r., sygn. SK 73/06, OTK ZU nr 6/A/2007, poz. 67). W takiej sytuacji Trybunał ocenia w kategoriach pragmatycznych celowość prowadzenia postępowania i orzekania w kwestii, która została już jednoznacznie i ostatecznie rozstrzygnięta przez ten organ (zob. postanowienie TK z 10 lipca 2007 r., sygn. P 40/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 86 i powołane tam orzecznictwo).

Co do zasady – umorzenie postępowania ze względu na zasadę *ne bis in idem* powinno następować zawsze, jeżeli ten sam przedmiot kontroli został już wcześniej w innych wyrokach Trybunału uznany za niezgodny z tymi samymi wzorcami kontroli i w związku z takimi samymi zarzutami (por. wyroki TK z: 27 marca 2007 r., sygn. SK 3/05, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 32; 11 marca 2008 r., sygn. SK 58/06, OTK ZU nr 2/A/2008, poz. 26). Wydanie orzeczenia merytorycznego może natomiast okazać się konieczne, jeżeli w poprzednim orzeczeniu Trybunał nie stwierdził naruszenia wskazanych wzorców konstytucyjnych przez zaskarżoną regulację. W takim wypadku nie wystarczy wskazanie, że określone przepisy stanowiły już przedmiot kontroli z tymi samymi wzorcami konstytucyjnymi. Automatyczne stwierdzenie niedopuszczalności kontroli zgodności tych samych przepisów jest wyłączone w szczególności, jeżeli podmiot inicjujący kontrolę skarży inną treść normatywną wynikającą z uprzednio badanego przepisu (przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego są nie przepisy prawne, lecz normy prawne) – (zob. np. orzeczenie TK z 3 grudnia 1996 r., sygn. K 25/95, OTK ZU nr 6/1996, poz. 52 oraz wyrok z 31 marca 2009 r., sygn. SK 19/08, OTK ZU nr 3/A/2009, poz. 29); przedstawia nowe, niepowoływane wcześniej argumenty, okoliczności lub dowody uzasadniające prowadzenie postępowania i wydanie wyroku (zob. wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. SK 21/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 103); pierwotny pogląd Trybunału o konstytucyjności zaskarżonej regulacji wymaga rewizji z powodu odmienności stanów faktycznych i zapadłych na ich tle rozstrzygnięć sądów lub organów administracji (por. wyroki TK z: 23 października 2006 r., sygn. SK 42/04, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 125, 27 marca 2007 r., sygn. SK 9/05, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 31).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, należało porównać zakres zaskarżenia w sprawie o sygn. SK 28/10 i w aktualnie rozpatrywanej sprawie, uwzględniając w szczególności brzmienie sentencji wyroku w sprawie o sygn. SK 28/10 i *petitum* wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, a także powołane wzorce konstytucyjne, zarzuty i argumenty podniesione na ich poparcie.

Jak już wyżej wskazano, w wyroku o sygn. SK 28/10 Trybunał stwierdził zgodność art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, „w zakresie, w jakim nadaje ustanowionemu w nim terminowi do wniesienia aktu oskarżenia charakter prekluzyjny”, a Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o stwierdzenie niezgodności tego przepisu z konstytucyjnym prawem do sądu „w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego”.

Dokonując analizy przedmiotu zaskarżenia i podniesionych zarzutów, nie ma wątpliwości, że w obu sprawach chodzi o tę samą normę, wywiedzioną z art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., na gruncie której powstaje ten sam problem konstytucyjny. W sprawie o sygn. SK 28/10 Trybunał Konstytucyjny wskazał, że przedmiotem postępowania w sprawie jest zgodność z Konstytucją art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim przepis ten ustanowionemu w nim terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadaje charakter terminu nieprzekraczalnego i nieprzywracalnego (prekluzyjnego). Taki

sam zarzut formułuje Rzecznik Praw Obywatelskich, który uważa, że zaskarżona regulacja przez nadmierny rygoryzm związany z brakiem możliwości przywrócenia terminu w wypadku, gdy pokrzywdzony nie dochowa terminu z przyczyn od niego niezależnych, czyni prawo do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia iluzorycznym, a w konsekwencji narusza prawo do sądu, wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie z 30 grudnia 2010 r. zgłosił swój udział w postępowaniu w sprawie o sygn. SK 28/10, wyjaśniając jednocześnie, że 4 sierpnia 2010 r. wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie, że art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji, który jest przedmiotem badania w niniejszej sprawie. Wskazał on także, że przytoczona w nim argumentacja zachowuje aktualność również w sprawie o sygn. SK 28/10.

W niniejszej sprawie, po zestawieniu przedmiotu zaskarżenia, wzorców kontroli oraz argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku o sygn. SK 28/10 oraz we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, Trybunał uznał, że rozstrzygnięte zostały już zarzuty naruszenia prawa do sądu przez art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. Przesądzenie przez Trybunał, że zaskarżona regulacja „w zakresie, w jakim nadaje ustanowionemu w nim terminowi do wniesienia aktu oskarżenia charakter prekluzyjny” stanowi jednocześnie rozstrzygnięcie w zakresie wskazanym w niniejszym wniosku, a więc w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, brak jest podstaw do merytorycznego badania zarzutu niezgodności art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dlatego też Trybunał Konstytucyjny, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, umorzył postępowanie we wskazanym wyżej zakresie, ze względu na zbędność wydania wyroku.

Badaniu merytorycznemu w niniejszej sprawie podlega zatem art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, z zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 Konstytucji.

3. Badanie zgodności art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 2 Konstytucji.

Zarzucając niezgodność art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 2 Konstytucji, Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że prekluzyjny charakter miesięcznego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, określony w tym przepisie, sprawia, że pewna grupa uprawnionych nie będzie mogła *de facto* skorzystać ze swego prawa i to z przyczyn od nich niezależnych. Zdaniem wnioskodawcy, sytuacja ta dotyczy w szczególności osób, które nie są w stanie ponieść wydatków związanych ze sporządzeniem aktu oskarżenia przez adwokata lub radcę prawnego i wnoszą o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Doręczenie zarządzenia sądu o ustanowieniu pełnomocnika po upływie miesięcznego terminu wyłącza możliwość skutecznego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Regulacja taka stwarza, w ocenie wnioskodawcy, pozór istnienia prawa, gdyż wyłącza możliwość przewidzenia przez pokrzywdzonego działań podejmowanych przez organy, a w konsekwencji pozbawia go możliwości dokonywania wyborów i organizowania spraw życiowych w oparciu o wiedzę na temat obowiązującego prawa.

3.1. Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego, zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa umożliwia jednostce decydowanie o swoim postępowaniu przy pełnej znajomości przesłanek działania organów państwowych

oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka powinna mieć możliwość określenia konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na podstawie obowiązującego prawa, a także zasadnie oczekiwać, że prawodawca nie zmieni tego prawa w sposób arbitralny (zob. wyrok z 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00, OTK ZU nr 5/2000, poz. 138). Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że chodzi również o to, aby prawodawca nie tworzył przepisów kształtujących uprawnienia, których nie można zrealizować z tego powodu, że nie istnieją procedury ich urzeczywistniania. Naruszeniem zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jest sytuacja, w której określone rozwiązanie prawne ma charakter iluzoryczny i pozorny. W orzeczeniu z 2 marca 1993 r., (sygn. K 9/92, OTK w 1993 r., poz. 6) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji dają jedynie pozór ochrony interesów jednostki. Ustawodawca, co do zasady, nie może więc doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego, tak że w istocie prowadzi to do powstania swoistego *nudum ius*, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym (por. wyrok z 10 stycznia 2012 r., sygn. P 19/10, OTK ZU nr 1/A/2012, poz. 2).

3.2. Odnosząc powyższe wskazania do oceny zarzutów Rzecznika Praw Obywatelskich, przede wszystkim należy podkreślić, że subsydiarny akt oskarżenia jest publicznym aktem oskarżenia. Choć oskarżyciel posiłkowy reprezentuje w istocie swój „prywatny” interes, to jego działanie ma charakter publiczny (zob. T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 285). Pokrzywdzony może samodzielnie wnieść subsydiarny akt oskarżenia do sądu, w sprawie o czyn ścigany z urzędu, w razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania. Termin miesięczny do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia biegnie od dnia doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora o ponownym umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia (art. 55 § 1 k.p.k.). Wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia z uchybieniem wskazanego terminu powoduje jego bezskuteczność. Termin ten ma charakter prekluzyjny i nie podlega przywróceniu. W przeciwieństwie zatem do terminów zawitych, które podlegają przywróceniu pod warunkiem spełnienia przesłanek, o których mowa w art. 126 § 1 k.p.k., upływ terminu określonego w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. spowoduje brak możliwości skutecznego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, nawet jeżeli niedotrzymanie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pokrzywdzonego.

3.3. Możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia poprzedzona jest stosunkowo długą procedurą, która jest konsekwencją wydania przez organ powołany do prowadzenia postępowania przygotowawczego postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa lub postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego (art. 305 k.p.k.). Pokrzywdzonemu przysługuje zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, a stronom – na postanowienie o jego umorzeniu (art. 306 § 1 k.p.k.). Sąd rozpoznający sprawę może zażalenie oddalić, zamykając drogę do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, albo też uchylić postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia, wskazując powody uchylecia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te są dla prokuratora wiążące (art. 330 § 1 k.p.k.). Jeżeli prokurator po wykonaniu powyższych wskazań nadal nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wydaje ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia. W takim wypadku pokrzywdzony, który uprzednio wniósł zażalenie, może wnieść akt oskarżenia określony w art. 55 § 1 (art. 330 § 2 k.p.k.). Subsydiarny akt

oskarżenia powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata lub radcę prawnego (art. 55 § 2 k.p.k.), a o możliwości jego wniesienia należy pouczyć pokrzywdzonego (art. 330 § 2 k.p.k.). Jednakże oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia skutkuje umorzeniem postępowania przez sąd przed rozprawą (art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k.).

3.4. Oceniając zarzut naruszenia zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, należy wziąć pod uwagę, że w instytucji oskarżyciela subsydiarnego w grę wchodzi nie tylko interesy pokrzywdzonego, lecz także interes podejrzanego i konieczność zapewnienia odpowiedniej pozycji prokuratora, jaką gwarantuje mu kodeks postępowania karnego. Instytucja ta bowiem przełamuje wyłączność publicznych organów ścigania w zakresie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego.

Konstruując instytucję oskarżyciela subsydiarnego, ustawodawca musiał zatem w odpowiednich proporcjach zabezpieczyć interesy uprawnionego pokrzywdzonego i rzekomego sprawcy, z gwarancją jednocześnie, że prawo prokuratora do dysponowania skargą w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego nie stanie się iluzoryczne.

Przyznanie uprawnienia pokrzywdzonemu do działania zamiast oskarżyciela publicznego na podstawie art. 55 § 1 k.p.k. ma na celu przeciwdziałanie prokuratorskiemu oportunizmowi i zapewnienie pokrzywdzonemu możliwości realizacji jego uprawnień wynikających z faktu bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia jego dobra prawnego przez przestępstwo w sytuacji, w której oskarżyciel publiczny nie działa, a istnieje uzasadnione podejrzenie, że do takiego naruszenia doszło. Prawo pokrzywdzonego do złożenia zażalenia na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia postępowania lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego i rozpoznanie tego zażalenia przez sąd prowadzi do „wymuszenia” dodatkowych czynności na prokuraturze, co skutkować może zmianą stanowiska prokuratury i wniesieniem aktu oskarżenia (por. wyrok z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 52).

Zakwestionowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich regulacje ograniczają zakres wyłączności inicjowania postępowania karnego przed sądem przez uprawnione organy władzy publicznej, w tym w szczególności przez prokuratora (por. postanowienie TK z 22 listopada 1999 r., Ts 105/99, OTK ZU nr 3/2000, poz. 94). Jednak żeby prawo prokuratora do dysponowania skargą w sprawach z oskarżenia publicznego nie zostało zmarginalizowane, a sądy nie zostały „zarzucone” niemającymi odpowiednich podstaw faktycznych lub prawnych aktami oskarżenia, wnoszonymi przez pokrzywdzonych, uprawnienie pokrzywdzonego jest ograniczone koniecznością realizacji poszczególnych czynności poprzedzających możliwość wniesienia przez niego aktu oskarżenia (por. wyrok w sprawie o sygn. SK 28/10).

Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. SK 10/00, subsydiarny akt oskarżenia dotyczy przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, a zasadą jest, że organami powołanymi do ścigania są organy prowadzące postępowanie przygotowawcze i oskarżyciel publiczny (prokurator) jest obowiązany do wniesienia i popierania aktu oskarżenia. „Przestępstwo jest ścigane niezależnie od woli pokrzywdzonego. Ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, jest celem postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez prokuratora (ewentualnie Policję – w zakresie przewidzianym w ustawie). Wymienione w art. 305 k.p.k. organy decydują o wszczęciu, odmowie wszczęcia postępowania albo umorzeniu śledztwa bądź dochodzenia” (tamże).

Ustawodawca musiał uwzględnić, że „przyznanie pokrzywdzonemu uprawnień oskarżycielskich w sprawach ściganych z urzędu może także spowodować ujemne skutki. Zaangażowanie emocjonalne pokrzywdzonego kryje w sobie niebezpieczeństwo zbytnej zaciekłości i braku obiektywizmu w jego wystąpieniach oskarżycielskich. Uprawnienia te mogą być wykorzystywane do osobistych rozgrywek niemających nic wspólnego z celami

wymiaru sprawiedliwości” (J. Grajewski, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, red. J. Grajewski, Warszawa 2010, s. 249). Ponadto, jak zwracał uwagę Trybunał w wyroku o sygn. SK 10/00, nie zawsze pomimo subiektywnych odczuć pokrzywdzonego czyn zarzucany podejrzanemu nosi znamiona przestępstwa.

Ograniczenie wynikające z zaskarżonej regulacji stanowią zatem „zapórę” przed kierowaniem do sądu pozbawionych podstaw prawnych subsydiarnych aktów oskarżenia.

Wreszcie, w konstrukcji instytucji oskarżyciela subsydiarnego, ustawodawca musiał stworzyć pewne gwarancje chroniące rzekomego sprawcę przed nadużywaniem przez pokrzywdzonego przyznanych mu uprawnień.

Już w wyroku o sygn. SK 28/10 Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że oceniając konstytucyjność zaskarżonej regulacji, należy uwzględnić nie tylko interes pokrzywdzonego, ale także interes osoby wskazywanej przez niego jako rzekomego sprawcę przestępstwa. „Osobę tę chroni konstytucyjne domniemanie niewinności i z tego względu musi być uważana za niewinną, dopóki jej wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Chodzi tu o osobę, wobec której właściwe organy państwowe, pomimo ponownego zbadania sprawy, nie znajdują podstaw do prowadzenia postępowania karnego. Osoba ta ma prawo oczekiwać, że decyzja w kwestii prowadzenia przeciwko niej postępowania karnego zostanie podjęta bez zbędnej zwłoki, w jednoznacznie określonych przez prawo ramach czasowych. Niezbędny jest mechanizm, który zapewni ostateczne wyjaśnienie jej sprawy i zapewni bezpieczeństwo prawne (...). Jak stwierdza się w piśmiennictwie, czasowe ograniczenie prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia ma na celu zabezpieczenie rzekomego sprawcy przed sytuacją, że oto pozostaje on w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do inicjowania postępowania sądowego przeciwko niemu (zob. J. Zagrodnik, *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Warszawa 2005, s. 302)” (wyrok o sygn. SK 28/10).

Należy również zwrócić uwagę, że przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432) prezes sądu, na podstawie art. 339 § 2 k.p.k., zobowiązany był do skierowania sprawy na posiedzenie w każdym wypadku wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, w celu rozważenia, czy nie zachodzą przesłanki umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia. Obecnie, po uchyleniu tego przepisu, konieczność umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia jest badana, jak w wypadku wszystkich spraw, według reguł określonych w art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. Spowodowało to znaczne złagodzenie wstępnej kontroli subsydiarnych aktów oskarżenia, a tym samym osłabienie ochrony osoby wskazanej jako sprawca przed bezzasadnym oskarżeniem.

Gwarancyjny charakter zaskarżonej regulacji wobec interesu rzekomego sprawcy realizowany jest także przez ustanowienie terminu, po upływie którego wygasa uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Ustawodawca nie może bowiem tracić z pola widzenia interesu rzekomego sprawcy, by subsydiarny akt oskarżenia nie stał się środkiem jego „nękania”. Kres temu kładzie nie tylko możliwość wykorzystania przez pokrzywdzonego wszystkich przysługujących mu środków w ramach przyznanego uprawnienia, ale także wpływ czasu.

Konstrukcja uprawnienia do wystąpienia z subsydiarnym aktem oskarżenia tworzy, z jednej strony, pozostający pod kontrolą sądu, stan równowagi pomiędzy prawami pokrzywdzonego i rzekomego sprawcy, ograniczający możliwość wnoszenia bezzasadnych oskarżeń; z drugiej natomiast uwzględnia, że zasadą jest ściganie przestępstw z urzędu, zaś ściganie z oskarżenia prywatnego jest wyjątkiem, który nie może być interpretowany rozszerzająco (por. wyrok o sygn. SK 28/10).

Jak wskazał Trybunał w powołanym wyżej wyroku, „Biorąc pod uwagę całość uprawnień przysługujących pokrzywdzonemu, należy stwierdzić, że nadanie rozważanemu terminowi charakteru prekluzyjnego nie narusza równowagi między prawami podejrzanego a prawami pokrzywdzonego. Ustawodawca starał się w ten sposób uzgodnić w praktyce kolidujące ze sobą wartości konstytucyjne, dążąc do ich możliwie pełnej jednoczesnej realizacji, po należytym rozważeniu ich rangi w aksjologii konstytucyjnej. Przyjęcie odmiennego rozwiązania mogłyby narażać ustawodawcę na zarzut lekceważenia fundamentalnej zasady domniemania niewinności”. Chodzi bowiem, jak to podkreśla Prokurator Generalny, o wskazanego przez pokrzywdzonego rzekomego sprawcę domniemanego przestępstwa, który z chwilą wniesienia przeciwko niemu subsydiarnego aktu oskarżenia staje się oskarżonym, nawet wtedy gdy w umorzonym wcześniej postępowaniu przygotowawczym nie przedstawiono mu zarzutu popełnienia przestępstwa.

Ustawodawca, wskazując „granice” czasowe wykonywania prawa przez pokrzywdzonego, chroni interes osoby wskazanej jako sprawca, dążąc do zapewnienia mu w określonym momencie, realizowanego w oparciu o zasadę domniemania niewinności, bezpieczeństwa prawnego, przed koniecznością liczenia się z zainicjowaniem postępowania sądowego przez pokrzywdzonego. Możliwość przywracania terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, w wypadku osoby wskazywanej jako sprawca przestępstwa, prowadziłaby do wydłużenia stanu niepewności co do zainicjowania postępowania karnego przez pokrzywdzonego. W wypadku terminu o charakterze zawitym, nie można bowiem wykluczyć, że nawet po upływie kilku lat od upływu terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia okaże się, że wystąpiły okoliczności uzasadniające jego przywrócenie.

Miesięczny termin do sporządzenia i podpisania subsydiarnego aktu oskarżenia jest terminem długim, dłuższym niż inne terminy funkcjonujące w procedurze karnej, które zazwyczaj są siedmio- lub czternastodniowe, a jednocześnie wystarczającym dla profesjonalnego pełnomocnika. Trybunał w wyroku o sygn. SK 28/10 zwrócił uwagę, że perspektywa wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia rysuje się wraz z pierwszym postanowieniem właściwego organu o odmowie wszczęcia postępowania lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Zaskarżając postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania, pokrzywdzony musi liczyć się z ryzykiem nieuwzględnienia zażalenia, jednak jeżeli dąży do uruchomienia postępowania przed sądem, może antycypować potrzebę sporządzenia aktu oskarżenia. Nie można zatem uznać, że sytuacja taka jest zaskoczeniem dla pokrzywdzonego i że nie mógł on przewidzieć, że po upływie miesięcznego terminu straci uprawnienie do wniesienia aktu oskarżenia. Jak słusznie wskazał Marszałek Sejmu, z art. 55 § 1 k.p.k. jasno wynika, że pokrzywdzony ma miesięczny, nieprzywracalny termin na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia, który liczony jest od doręczenia mu zawiadomienia o ponownym postanowieniu o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Pokrzywdzony, zamierzając wystąpić z aktem oskarżenia, musi się liczyć, że wraz z upływem tego terminu wygaśnie jego uprawnienie. Nie można zatem twierdzić, że zaskarżona regulacja pozbawia pokrzywdzonego bezpieczeństwa prawnego przez wyłączenie możliwości przewidzenia działań organów państwa i wynikających z nich konsekwencji, jeśli chodzi o decyzje pokrzywdzonego w kontekście wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Wprawdzie, jak zwracał na to uwagę Trybunał w wyroku o sygn. SK 28/10, na gruncie art. 55 § 1 k.p.k. mogą się zdarzyć sytuacje, w których pokrzywdzony nie będzie w stanie wnieść subsydiarnego aktu oskarżenia w terminie, z przyczyn od siebie niezależnych, ale nie wpływa to, samo przez się, na ocenę, że uprawnienie wynikające z zaskarżonego przepisu jest pozorne. Przyznanie pokrzywdzonemu prawa zaskarżenia, a więc doprowadzenia do sądowej kontroli postanowienia o odmowie wszczęcia

postępowania i o umorzeniu postępowania oraz ewentualnego „wymuszenia” w ten sposób skargi w postaci aktu oskarżenia, wymaga także zapewnienia bezpieczeństwa prawnego podejrzanemu, wpisującego się w gwarancyjny charakter przepisów kodeksu postępowania karnego także wobec oskarżonego. Nie leży natomiast w kompetencji Trybunału Konstytucyjnego ocena celowości i racjonalności rozwiązań ustawodawczych. Wybór odpowiednich rozwiązań prawnych w postępowaniach przed organami władzy publicznej jest wyłączną kompetencją ustawodawcy. Przyjęte rozwiązanie mieści się w zakresie swobody regulacyjnej ustawodawcy.

Dlatego też Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. jest zgodny z zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wyrażoną w art. 2 Konstytucji.

4. Na zakończenie Trybunał pragnie zwrócić uwagę, że w świetle analizy poszczególnych wypadków, jakie mogą mieć miejsce na gruncie zaskarżonej regulacji, pewne wątpliwości nasuwa ukształtowanie sytuacji podmiotów wnoszących o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Pokrzywdzony, który nie jest w stanie ponieść kosztów sporządzenia aktu oskarżenia przez adwokata lub radcę prawnego i korzysta z prawa ubogich, jest w istocie w gorszej sytuacji niż pokrzywdzony, który może ponieść koszt pomocy prawnej. Okres niezbędny do ustanowienia pełnomocnika z urzędu konsumuje termin do sporządzenia aktu oskarżenia. Skoro ustawodawca przewiduje obowiązek sporządzenia aktu oskarżenia przez adwokata lub radcę prawnego, a także prawo do pomocy prawnej przez pełnomocnika z urzędu (art. 88 w związku z art. 78 k.p.k.), powinien uwzględnić tę okoliczność, konstruując instytucję subsydiarnego aktu oskarżenia.

Nie znaczy to jednak, że obecnie obowiązujące uregulowanie uniemożliwia sporządzenie i wniesienie w terminie subsydiarnego aktu oskarżenia przez osoby korzystające z tzw. prawa ubogich, czyniąc to prawo iluzorycznym.

Dlatego też kwestię zróżnicowania sytuacji prawnej podmiotów objętych zakresem zaskarżonej regulacji Trybunał pozostawił poza przedmiotem kontroli merytorycznej. Zarzut taki nie był objęty wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, a tym samym pozostaje poza kognicją Trybunału w niniejszej sprawie.

Niemniej jednak Trybunał pragnie podkreślić, że wskazany wyżej problem nie wynika z charakteru terminu i niemożności jego przywrócenia, lecz raczej z braku możliwości zawieszenia jego biegu na czas potrzebny do ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Ponadto zmiana charakteru terminu z prekluzyjnego na zawity tylko w odniesieniu do podmiotów korzystających z prawa ubogich doprowadziłaby do wyodrębnienia różnych zakresów zaskarżonego przepisu ze względu na okoliczności, które były przyczyną niezachowania miesięcznego terminu. Tym samym charakter tego terminu kształtowałby się inaczej w odniesieniu do osób korzystających z prawa ubogich i inaczej w stosunku do pozostałych podmiotów objętych zakresem zaskarżonego przepisu. W stosunku do pierwszej grupy podmiotów byłby to termin zawity, w stosunku do drugiej – prekluzyjny. Dodatkowym skutkiem takiego rozwiązania byłoby nieuzasadnione różnicowanie sytuacji osób wskazywanych jako sprawcy czynu, w zależności od tego, z jakiej przyczyny pokrzywdzony nie dochował terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Tymczasem, jak wskazał na rozprawie przedstawiciel Sejmu, ustawodawca, wprowadzając prekluzyjny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, kierował się istotą i wyjątkowym charakterem tej instytucji w procedurze karnej. Stanowi ona bowiem dodatkową – wychodzącą poza zasadę wyłączności inicjowania postępowania karnego przed sądem przez uprawnione organy władzy publicznej – gwarancję dla pokrzywdzonych. To właśnie te kryteria (jednolite dla wszystkich wypadków objętych zakresem tego przepisu) decydują o przyjętym przez ustawodawcę rodzaju terminu.

Zmiana charakteru terminu na zawity, w odniesieniu do osób wnoszących o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, stworzyłaby także możliwość obchodzenia miesięcznego okresu wskazanego w zaskarżonym przepisie. Wystąpienie o wyznaczenie takiego pełnomocnika przed końcem okresu stworzyłoby bowiem możliwość jego przywrócenia.

Rozwiązaniem wskazanej wyżej kwestii byłoby wprowadzenie zawieszenia biegu terminu na czas rozpoznania wniosku o przyznanie pomocy prawnej, który biegłby dalej od dnia doręczenia postanowienia lub zarządzenia. Zapobiegłoby ono zróżnicowaniu sytuacji podmiotów, objętych zakwestionowanym przepisem, w kontekście zasady równości. Nie spowodowałoby także istotnego uszczerbku dla funkcji gwarancyjnych, chroniących interes rzekomego sprawcy.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

**Zdanie odrębne
sędziego TK Wojciecha Hermelińskiego
od wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z 8 stycznia 2013 r., sygn. akt K 18/10**

Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) zgłaszam zdanie odrębne od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 stycznia 2013 r., sygn. akt K 18/10, w części, w której się stwierdza, że art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest zgodny z art. 2 Konstytucji. Uważam, że art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, dla którego sąd ustanowił pełnomocnika z urzędu, jako terminu zawitego, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

Zdanie odrębne uzasadniam następująco:

Wypowiadając się w kwestii zakresu zaskarżenia w niniejszej sprawie, Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „Rzecznik Praw Obywatelskich w *petitum* swojego pisma wniósł o zbadanie zgodności art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego, z art. 45 ust. 1 i z art. 2 Konstytucji”. Przytaczając następnie brzmienie zakwestionowanego przepisu, zgodnie z którym: „W razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2, pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora. Przepis art. 488 § 2 stosuje się odpowiednio. Przepisów art. 339 § 3 pkt 4 i art. 397 nie stosuje się”, Trybunał zauważył, że z uzasadnienia wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: RPO) wynika, że nie obejmuje on całego art. 55 § 1 k.p.k., lecz tylko zdanie pierwsze tego przepisu. W konsekwencji zaś stwierdził, że: „W związku z powyższym należy uznać, że przedmiotem badania w niniejszej sprawie Rzecznik Praw Obywatelskich uczynił art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do

wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego, z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji”.

Nie kwestionując zasadności zawężenia merytorycznej kontroli w niniejszej sprawie wyłącznie do art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., uważam, że zakres merytorycznej wypowiedzi Trybunału wymagał dalszego jeszcze zawężenia. W uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego dostrzeżono wszak, że zarzucając niezgodność art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 2 Konstytucji, RPO wskazał, że prekluzyjny charakter miesięcznego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, określony w tym przepisie sprawia, że pewna grupa uprawnionych nie będzie mogła *de facto* skorzystać ze swego prawa i to z przyczyn od nich niezależnych, przy czym sytuacja ta dotyczy w szczególności osób, które nie są w stanie ponieść wydatków związanych ze sporządzeniem aktu oskarżenia przez adwokata lub radcę prawnego i wnoszą o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Ze względu na konieczność ograniczenia merytorycznej wypowiedzi w sprawie konstytucyjności poddanego kontroli przepisu, w moim przekonaniu sentencja wyroku powinna brzmieć następująco: „Art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, dla którego sąd ustanowił pełnomocnika z urzędu, jako terminu zawitego, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji”. W takiej sytuacji ewentualnemu przywróceniu mógłby podlegać termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w takim tylko wypadku, gdy pokrzywdzony złożył w trzydziestodniowym terminie wniosek do sądu o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, ale pełnomocnik wyznaczony został przez sąd już po upływie powyższego terminu.

Dla oceny konstytucyjności przepisu zaskarżonego w niniejszej sprawie bezprzedmiotowe są rozważania dotyczące procedury, w ramach której możliwe jest skuteczne zainicjowanie postępowania karnego w sprawie publicznoskargowej przez samego pokrzywdzonego, występującego jako oskarżyciel posiłkowy subsydiarny. Nie sposób w szczególności podzielić stwierdzenia zawartego w uzasadnieniu wyroku wydanego w niniejszej sprawie, zgodnie z którym: „Oceniając zarzut naruszenia zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa należy wziąć pod uwagę, że w instytucji oskarżyciela subsydiarnego w grę wchodzi nie tylko interesy pokrzywdzonego, lecz także interes podejrzanego i konieczność zapewnienia odpowiedniej pozycji prokuratora, jaką gwarantuje mu kodeks postępowania karnego. Instytucja ta bowiem przełamuje wyłączność publicznych organów ścigania w zakresie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego”.

Niezrozumiały, w kontekście przedmiotu zaskarżenia w niniejszej sprawie oraz wskazanego przez wnioskodawcę wzorca kontroli, jest także dalszy wywód wskazujący na konieczność zabezpieczenia przez ustawodawcę przy konstruowaniu instytucji oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego w odpowiednich proporcjach interesu „uprawnionego pokrzywdzonego i rzekomego sprawcy”, z jednoczesnym zagwarantowaniem, że „prawo prokuratora do dysponowania skargą w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego nie stanie się iluzoryczne”. Zważywszy na to, że przedmiotem kontroli konstytucyjnej RPO w badanej sprawie uczynił art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie dotyczącym charakteru określonego w nim terminu, dla oceny poddanego ocenie TK problemu konstytucyjnego bezprzedmiotowe są zatem rozważania odnoszące się do kodeksowych uregulowań limitujących możliwość zainicjowania postępowania przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego. Niewątpliwie ustawodawca musi mieć na względzie tę okoliczność, że „przyznanie pokrzywdzonemu uprawnień oskarżycielskich w

sprawach ściganych z urzędu może także spowodować ujemne skutki”, a „zaangażowanie emocjonalne pokrzywdzonego kryje w sobie niebezpieczeństwo zbytnej zaciekłości i braku obiektywizmu w jego wystąpieniach oskarżycielskich”. Dla oceny konstytucyjności terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego, który spełnił już wszystkie ustanowione w tym zakresie przez ustawodawcę wymogi limitujące możliwość zainicjowania postępowania publicznoskargowego przez samego pokrzywdzonego, który skutecznie przybrał tę rolę procesową, przywołane powyżej stwierdzenia są pozbawione znaczenia. Nie sposób w szczególności zgodzić się z twierdzeniem, że: „Ograniczenia wynikające z zaskarżonej regulacji stanowią zatem «zaporę» przed kierowaniem do sądu pozbawionych podstaw prawnych subsydiarnych aktów oskarżenia”. Problem dotyczący terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia aktualizuje się bowiem dopiero wtedy, gdy pokrzywdzony spełnił wszystkie ustanowione przez ustawodawcę wymogi, od których zależy nabycie roli oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego. Kwestionowana przez RPO niemożność przywrócenia terminu określonego w zaskarżonym przepisie nie pozostaje zaś w jakimkolwiek merytorycznym związku z samą zasadnością oskarżenia.

Według mnie, nie sposób także zgodzić się z twierdzeniem wyroku, że niezbędny jest mechanizm, który zapewni ostateczne wyjaśnienie sprawy, stwarzając bezpieczeństwo prawne. Należy w szczególności podkreślić, że takiej gwarancji bezpieczeństwa prawnego ustawodawca podejrzanemu bądź potencjalnemu podejrzanemu (w sytuacji gdy nastąpiła dyskontynuacja postępowania przygotowawczego bez postawienia zarzutów) nie przydaje. Prawomocna decyzja procesowa prokuratora o umorzeniu postępowania może być unicestwiona przez podjęcie go na nowo przez prokuratora w każdym czasie, jeśli nie będzie toczyć się przeciwko osobie, której już postawiono zarzuty (art. 327 § 1 k.p.k. – także w sytuacji, gdy odmówiono wszczęcia postępowania), jak również przez wznowienie postępowania przygotowawczego prawomocnie umorzonego decyzją prokuratora nadrzędnego w wypadku, gdy ma to nastąpić przeciwko osobie, która już występowała jako podejrzany w umorzonym postępowaniu (art. 327 § 2 k.p.k.). Granicą, w wypadku której można mówić o „bezpieczeństwie” (potencjalnego) podejrzanego, jest zatem w istocie dopiero moment upływu karalności danego przestępstwa.

W kontekście zarzutu konstytucyjnego sformułowanego przez wnioskodawcę na nieporozumieniu polega stwierdzenie, że termin wskazany w zaskarżonym przepisie jest „wystarczającym dla profesjonalnego pełnomocnika”. Zarzut nie dotyczy długości terminu, ale jego charakteru. W sprawie nie chodzi zatem o to, czy w terminie wskazanym w zakwestionowanym przepisie możliwe jest sporządzenie przez profesjonalnego pełnomocnika subsydiarnego aktu oskarżenia, lecz o to, że w sytuacji gdy w tym terminie pełnomocnik z urzędu nie zostanie jeszcze ustanowiony, wówczas – wobec nieprzywracalności tego terminu, którego bieg nie zostaje wstrzymany na czas ustanawiania pełnomocnika z urzędu bądź w ogóle się nie rozpoczyna – pokrzywdzony pozbawiony zostaje szans na skuteczne zainicjowanie postępowania jako oskarżyciel posiłkowy subsydiarny.

Nieprzekonywające są również dalsze argumenty Trybunału, a w szczególności następujące zdanie: „Zaskarżając postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania, pokrzywdzony musi liczyć się z ryzykiem nieuwzględnienia zażalenia, jednak jeżeli dąży do uruchomienia postępowania przed sądem, może antycypować potrzebę sporządzenia aktu oskarżenia. Nie można zatem uznać, że sytuacja taka jest zaskoczeniem dla pokrzywdzonego i że nie mógł on przewidzieć, że po upływie miesięcznego terminu straci uprawnienie do wniesienia aktu oskarżenia”.

Przywołany powyżej fragment uzasadnienia wyroku Trybunału w żaden sposób nie obala twierdzenia wnioskodawcy o niekonstytucyjności zaskarżonego uregulowania.

Rzeczywiście, pokrzywdzony jako strona procesowa postępowania musi liczyć się z tym, że ten etap postępowania zakończy się negatywnym dla niego rozstrzygnięciem. Zanim jednak wyczerpie – dostrzeżone skądinąd przez Trybunał – skomplikowane wymogi, od spełnienia których zależy uzyskanie statusu oskarżyciela posiłkowego (strony postępowania sądowego), a w ślad za tym – zainicjowanie postępowania sądowego subsydiarnym aktem oskarżenia, pokrzywdzony nie może przecież wystąpić o ustanowienie pełnomocnika z urzędu!

Nie do zaakceptowania jest zatem stwierdzenie, że „zaskarżając postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania, pokrzywdzony musi liczyć się z ryzykiem nieuwzględnienia zażalenia, jednak jeżeli dąży do uruchomienia postępowania przed sądem, może antycypować potrzebę sporządzenia aktu oskarżenia”. Rozważając, na czym owa antycypacja ma polegać, można dojść do wniosku, że chodzi tu albo o gromadzenie przez pokrzywdzonego odpowiednich środków pieniężnych przeznaczonych na honorarium dla adwokata lub radcy prawnego, który miałby sporządzić i wnieść subsydiarny akt oskarżenia, albo też o przygotowanie już zawczasu, po pierwszej odmownej decyzji prokuratora „projektu” subsydiarnego aktu oskarżenia.

Obie te możliwości są nie do przyjęcia. Kwestię zapobiegliwego gromadzenia funduszy przeznaczonych na opłacenie kosztów postępowania cywilnego przez strony tegoż postępowania skrytykował wielokroć Sąd Najwyższy, odrzucając argumentację sądów powszechnych, które odmawiały stronom postępowania zwolnienia od opłat sądowych twierdząc, iż powinny one (strony) zawczasu przewidzieć ewentualny spór i przygotować się do niego finansowo. Natomiast – jak wskazano powyżej – nie jest możliwe przygotowanie (i z oczywistych powodów wniesienie) subsydiarnego aktu oskarżenia po pierwszej decyzji negatywnej prokuratora, jako że pełnomocnik z urzędu może tej czynności dokonać dopiero po wyznaczeniu go przez sąd, co nastąpi nie wcześniej niż po otrzymaniu przez pokrzywdzonego zawiadomienia od prokuratora o ponownym postanowieniu kończącym postępowanie (odmowa wszczęcia postępowania lub jego umorzenie – art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k.).

Można zgodzić się z poglądem, że pokrzywdzony, inicjując postępowanie zmierzające do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, nie może „twierdzić, że zaskarżona regulacja pozbawia [go] bezpieczeństwa prawnego poprzez wyłączenie możliwości przewidzenia działań organów państwa i wynikających z nich konsekwencji, jeśli chodzi o decyzje pokrzywdzonego w kontekście wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia”. Tyle tylko, że nawet jeśli pokrzywdzony będzie w stanie przewidzieć niekorzystne dla siebie sytuacje, które mogą zaistnieć w trakcie wyznaczania przez sąd pełnomocnika z urzędu, nie ma na nie najmniejszego wpływu i zdany jest tylko i wyłącznie na sprawność organizacyjną sądu i brak wypadków losowych (np. śmierć pełnomocnika w trakcie wyznaczania przez sąd). Tego rodzaju sytuacje nie mogą być jednak uważane za stosowanie prawa, które jest obojętne z punktu widzenia konstytucyjności przepisu. To właśnie konstrukcja kontrolowanego przepisu, naruszająca art. 2 Konstytucji powoduje, iż różnego rodzaju sytuacje losowe, na które pokrzywdzony nie ma wpływu, mogą doprowadzić do zamknięcia mu drogi do sądu, mimo iż sam dopełnił wszystkich wymaganych warunków, aby subsydiarny akt oskarżenia mógł być skutecznie wniesiony.

Nie dokonując tu – z oczywistych powodów – poziomej kontroli przepisów, nie można pomijać tej okoliczności, że w wypadku np. wnoszenia skargi kasacyjnej przez skarżącego, gdy ustanowiony został do takiej czynności profesjonalny pełnomocnik, zgodnie z treścią art. 124 § 3 k.p.c., termin do wniesienia skargi kasacyjnej biegnie od momentu doręczenia pełnomocnikowi orzeczenia. Zgodnie z tym przepisem: „W razie ustanowienia adwokata lub radcy prawnego na wniosek zgłoszony przed upływem terminu do wniesienia skargi kasacyjnej przez stronę, która prawidłowo zażądała doręczenia

orzeczenia z uzasadnieniem, sąd doręcza ustanowionemu adwokatowi lub radcy prawnemu orzeczenie z uzasadnieniem z urzędu, a termin do wniesienia skargi kasacyjnej biegnie od dnia doręczenia pełnomocnikowi orzeczenia z uzasadnieniem”.

Analogiczna zasada, wynikająca w tym wypadku z orzecznictwa sądowego, a nie bezpośrednio z obowiązujących przepisów, odnosi się do wnoszenia kasacji w sprawach karnych. Termin do wniesienia kasacji przez pełnomocnika z urzędu ustanowionego w postępowaniu kasacyjnym biegnie tu od dnia zawiadomienia obrońcy o jego ustanowieniu, a okresu, w którym uprawniony ubiega się o wyznaczenie obrońcy z urzędu, nie wlicza się do 30-dniowego terminu do złożenia kasacji (por. postanowienia SN: sygn. akt II KZ 16/08, II KZ 15/04, III Kz 2/10, także wyroki ETPC: Antonicelli przeciwko Polsce, Orchowski przeciwko Polsce, Kulikowski przeciwko Polsce, Arciński przeciwko Polsce, Szubert przeciwko Polsce, Nowaszewski przeciwko Polsce; por. także wniosek RPO sygn. K 30/11, w którym kwestionuje on brak możliwości zaskarżenia odmownej decyzji w sprawie przyznania obrońcy z urzędu oskarżonemu, który taki wniosek złożył na podstawie art. 78 k.p.k.).

Różnicowanie pozycji wnoszących za pośrednictwem pełnomocnika z urzędu skargę kasacyjną bądź kasację oraz pokrzywdzonego usiłującego złożyć skutecznie subsydiarny akt oskarżenia jest niezrozumiałe, zwłaszcza jeżeli zważyć na to, że korzystne dla biegu terminu gwarancje dotyczą osób, które przeszły już „normalne” dwuinstancyjne postępowanie sądowe i usiłują zaskarżyć prawomocny wyrok nadzwyczajnym środkiem. Tymczasem pokrzywdzony, który przebrnął uciążliwą procedurę prokuratorsko-sądową i przed którym otworzyła się możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, miałby być, z przyczyn od niego niezależnych, takiej szansy bezpowrotnie pozbawiony. Nie zmienia istoty tego zróżnicowania okoliczność, że z jednej strony chodzi o oskarżonego, a z drugiej o pokrzywdzonego, skoro kodeks postępowania karnego w art. 2 § 1 pkt 1 i 3 wyraźnie gwarantuje poszanowanie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego.

Podkreślając trafność spostrzeżenia wyroku, że wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia poprzedzone jest stosunkowo długą procedurą, należy dodać, iż także skomplikowaną i uciążliwą dla pokrzywdzonego, m.in. z uwagi na to, że utrwalone orzecznictwo SN, a także sądów powszechnych przyjmuje, iż skuteczne wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia może nastąpić ponadto tylko wtedy, gdy prokurator, odmawiając kontynuowania postępowania przygotowawczego, podejmie taką samą w swojej „zewnątrznej szacie” decyzję, jak przed postanowieniem sądu uchylającym tę pierwszą (por. uchwała SN sygn. akt I KZP 9/00: „Ponowne wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu dochodzenia bądź śledztwa musi zatem, przy tak jednolicie rozumianym znaczeniu wyrazu «ponownie», oznaczać wydanie po raz wtóry, raz jeszcze, takiej samej decyzji, jak wydana poprzednio.[...] Nie można bowiem w wypadku, gdy uchyloną przez sąd decyzją było postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia uznać, że z «ponowną» taką decyzją będziemy mieli do czynienia zarówno wtedy, gdy wyda on teraz postanowienie o odmowie wszczęcia, jak i gdy postanowi o umorzeniu postępowania”, a także wyrok SN sygn. akt III KK 371/05, wyrok SA w Łodzi II AKz 227/11). W tej sprawie znajduje się przed TK skarga pod sygn. akt SK 32/12. Przebrnięcie zatem przez pokrzywdzonego przez wszystkie wskazane w wyroku ograniczenia proceduralne powoduje, iż otwiera mu się wreszcie droga do skutecznego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Treść art. 55 k.p.k. w zakwestionowanym przez RPO zakresie powoduje jednak, że pokrzywdzony, który ze względu na swoją sytuację majątkową nie jest w stanie ustanowić pełnomocnika z wyboru dla dopełnienia tej czynności, uzależniony jest w tym zakresie od przypadkowych i losowych okoliczności, na które nie ma wpływu (np.: błąd urzędnika sądowego w ekspedycji korespondencji czy

zaniedbanie obowiązku wskazania nowego adresu kancelarii przez wyznaczanego pełnomocnika).

Podkreślenia wymaga, że zaproponowany przez Komisję Kodyfikacyjną nowy art. 127a k.p.k. stanowi dodatkowy argument wspierający tezę o niekonstytucyjności kontrolowanego przepisu w jego obecnym kształcie. Propozycja Komisji Kodyfikacyjnej zakłada, że w wypadku, z którym RPO wiąże zarzut niekonstytucyjności, aktualizować się będzie nie zawieszenie terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, ale rozpoczęcie jego biegu z opóźnieniem. Ewentualne wejście w życie tego przepisu uchyli zatem niekonstytucyjność art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim przepis ten jest kontrolowany.

Wobec przedstawionej powyżej propozycji, do której nawiązuje także Trybunał w uzasadnieniu wyroku zapadłego w niniejszej sprawie, nie sposób nie wyeksponować niekonsekwencji polegającej tu na niestwierdzeniu niekonstytucyjności zaskarżonego uregulowania, pomimo wskazania, afirmowanej przez Trybunał drogi obranej przez projektodawców, która ma doprowadzić do zmiany obecnego, niesatysfakcjonującego uregulowania!

Nie jest trafny kolejny zarzut zawarty w uzasadnieniu wyroku, że: „zmiana charakteru terminu z prekluzyjnego na zawity tylko w odniesieniu do podmiotów korzystających z prawa ubogich doprowadziłaby do wyodrębnienia różnych zakresów zaskarżonego przepisu ze względu na okoliczności, które były przyczyną niezachowania miesięcznego terminu”. Przeciwnie – tego rodzaju zmiana doprowadziłaby do wyrównania pozycji dwóch grup skarżących usiłujących wnieść subsydiarny akt oskarżenia: tych, którzy mogą sobie pozwolić na samodzielne ustanowienie pełnomocnika oraz tych, którzy korzystają z pełnomocnika z urzędu. Pokrzywdzony, który niezwłocznie po zawiadomieniu go przez prokuratora o podjęciu ponownej decyzji o dyskontynuacji postępowania ustanowił pełnomocnika z wyboru, może w pełni wykorzystać 30-dniowy termin na przygotowanie i wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia. Tymczasem pokrzywdzony, który z uwagi na swój stan majątkowy, zmuszony był zwrócić się do sądu o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu, nigdy – nawet zakładając sprawne działanie sądu – w pełni tego terminu nie może wykorzystać. Jeżeli przyjąć (optymistyczne) założenie, że sąd na przeprowadzenie postępowania zmierzającego do ustanowienia pełnomocnika z urzędu potrzebuje co najmniej 14 dni, to o tyle dni zostanie skrócony wskazany w zaskarżonym przepisie, 30-dniowy termin dla wyznaczonego pełnomocnika z urzędu do sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Odnotować należy również na koniec, że znamienna jest tendencja, wyraźnie uchwytna w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, do stopniowego poszerzania podstaw korzystania przez pokrzywdzonych przestępstwem z gwarancji ochronnych płynących z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. O ile początkowo Europejski Trybunał Praw Człowieka ograniczał możliwość powołania się pokrzywdzonego na gwarancje ochronne wynikające z art. 6 tej konwencji wyłącznie w takiej sytuacji, w której rezultat postępowania miał bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym, o tyle w późniejszym orzecznictwie uznał, że wskazany przepis może znajdować zastosowanie w tych postępowaniach, które wpływają na orzekanie w zakresie praw cywilnych albo dotyczą orzekania o tych prawach lub obowiązkach. Ważnym krokiem liberalizującym reguły wyznaczające możliwość skutecznego powołania się przez pokrzywdzonego na gwarancje wynikające z art. 6 Konwencji trybunał strasburski uczynił w wyroku z 12 lutego 2004 r. w sprawie Perez przeciwko Francji. Stwierdził w nim w szczególności, że już samo włączenie się przez pokrzywdzonego do procesu karnego w charakterze strony cywilnej, nawet bez sprecyzowania wysokości dochodzonego roszczenia wskazuje na jego działanie ukierunkowane nie tylko na doprowadzenie do skazania sprawcy przestępstwa,

ale także do uzyskania roszczeń cywilnych wynikających bezpośrednio z popełnionego przestępstwa w postaci stosownego odszkodowania (por. także wyrok TK z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 45, zwłaszcza pkt 4 uzasadnienia).

Na marginesie należy podnieść, że procedurze karnej nie jest znana instytucja „oddalenia zażalenia” (por. pkt 3.3. uzasadnienia wyroku), charakterystyczna dla postępowania cywilnego. Zgodnie z art. 437 § 1 k.p.k., jeżeli po rozpoznaniu środka odwoławczego (apelacji oraz zażalenia), sąd nie znajduje podstaw do jego uwzględnienia, orzeka o utrzymaniu zaskarżonego orzeczenia w mocy. Jedyne odstępstwo do tej reguły, ze względu na wyraźne uregulowanie zawarte w art. 537 § 1 k.p.k., dotyczy nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja (zgodnie ze wskazanym przepisem Sąd Najwyższy „oddala kasację”).

Nadto zauważyć należy, że znajdujące się w pkt 3.4 uzasadnienia wyroku (s. 17) sformułowanie „ściganie z oskarżenia prywatnego” może błędnie sugerować, iż w niniejszej sprawie chodzi o art. 59 k.p.k., podczas gdy z kontekstu wypowiedzi wynika, że jej przedmiotem jest kontrolowany art. 55 § 1 k.p.k.

Ze wszystkich powyższych względów uznałem za konieczne złożenie zdania odrębnego w niniejszej sprawie.

**Zdanie odrębne
sędziego TK Marka Zubika
do wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. K 18/10**

Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) zgłaszam zdanie odrębne do wyroku TK z 8 stycznia 2013 r., o sygn. K 18/10.

W mojej ocenie, art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) w zakresie, w jakim nie przewiduje zawieszenia biegu określonego w nim terminu na czas postępowania w sprawie ustanowienia dla pokrzywdzonego pełnomocnika z urzędu, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

Zdanie odrębne uzasadniam następująco:

1. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o stwierdzenie niezgodności z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu – przewidzianego na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia – jako terminu zawitego. Niekonstytucyjność tej regulacji spowodowana ma być, zdaniem wnioskodawcy, nadmiernym jej rygoryzmem. Wynika to ze specyfiki terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, który ma charakter terminu prekluzyjnego. Uchybienie temu terminowi jest trwałe, ponieważ termin ten nie podlega przywróceniu. Dokonanie czynności procesowej po upływie terminu prekluzyjnego – niezależnie od przyczyn uchybienia – powoduje jej bezskuteczność. Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę na daleko idące wymogi formalne, związane z wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia, które nie pozostają bez wpływu na ocenę konstytucyjności zakwestionowanego unormowania. Ustawodawca przewidział bowiem, że wniesienie takiego aktu oskarżenia jest możliwe tylko po wyczerpaniu wieloetapowej procedury unormowanej w art. 55 k.p.k. Akt oskarżenia musi być ponadto sporządzony oraz podpisany przez adwokata lub radcę

prawnego (przymus adwokacko-radcowski). Jak wskazał Rzecznik, problem powstaje w szczególności, jeśli pokrzywdzony przestępstwem nie jest w stanie samodzielnie opłacić pełnomocnika z wyboru i występuje do sądu z wnioskiem o ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu, a procedura z tym związana nie zakończy się przed upływem terminu przewidzianego na wniesienie aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k. Wówczas pokrzywdzony zostaje pozbawiony możliwości zainicjowania postępowania sądowego w sprawie karnej. Zdaniem RPO, skoro ustawodawca przyznał pokrzywdzonemu uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, to warunki skorzystania z tego prawa muszą być obiektywnie możliwe do spełnienia (s. 7 i 13 wniosku). W obecnym stanie prawnym, unormowanie ujęte w art. 55 § 1 k.p.k. – w kontekście obowiązujących reguł występowania pokrzywdzonego w procesie karnym – może być iluzoryczne dla pokrzywdzonych, którzy nie są sami w stanie opłacić pełnomocnika z wyboru, i składają wniosek o wyznaczenie im pełnomocnika z urzędu.

Chociaż w *petitum* wniosku sformułowano szeroki zarzut odnoszący się do charakteru terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k., to w świetle uzasadnienia wniosku, faktyczny problem konstytucyjny rysuje się wężiej. W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Praw Obywatelskich zarzuty koncentrują się na wymogach związanych z wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia w wypadkach, w których pokrzywdzony domagał się ustanowienia dla niego pełnomocnika z urzędu. Problemem konstytucyjnym nie jest zatem doprowadzenie do stwierdzenia niekonstytucyjności nadania terminowi określonego w art. 55 § 1 k.p.k. charakteru prekluzyjnego, lecz ukształtowanie warunków skorzystania przez pokrzywdzonego z uprawnienia przewidzianego w tym przepisie.

Dostrzegam różnicę w ujęciu *petitum* wniosku i jego uzasadnienia. Budzi to pewne kłopoty prawne. Uwzględniając jednak argumenty zawarte w uzasadnieniu wniosku, chociażby w myśl zasady *falsa demonstratio non nocet*, Trybunał nie powinien być ograniczyć się do zbadania wniosku tylko przez pryzmat literalnie ujętego w *petitum* zakresu zaskarżenia, ale również rozważyć węższy problem.

2. Sądowa ochrona wolności oraz praw człowieka jest podstawowym mechanizmem zapewniającym należne miejsce jednostki w państwie i społeczeństwie. Skoro sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej zastrzeżono w art. 175 ust. 1 Konstytucji dla sądów, a tym samym stanowi ono monopol państwa, to demokratyczne państwo prawne jest zobowiązane umożliwić rozstrzyganie sporów prawnych między jednostkami czy spraw z ich udziałem we właściwych procedurach sądowych, chroniąc zróżnicowane ich interesy. Domagając się wymierzenia sprawiedliwości, jednostka oczekuje nie tylko doprowadzenia do materialnej rekompensaty wyrządzonej jej szkody majątkowej i zadośćuczynienia moralnych krzywd, ale też – szczególnie w postępowaniu karnym – satysfakcji niematerialnej. O ile ekonomiczna kompensacja poniesionych szkód i krzywd realizuje się przede wszystkim w procesie cywilnym, o tyle już niematerialna rekompensata następuje zazwyczaj w procesie karnym. Polega ona głównie na doprowadzeniu do ukarania sprawcy przestępstwa, a zatem – zastosowaniu wobec niego odpowiedniej formy represji, niekiedy nie wyłączając jego izolacji.

Postępowanie karne jest domeną wyspecjalizowanych organów państwa, powołanych do ścigania przestępstw. Przeważająca część przestępstw naruszających indywidualne dobra jednostek jest zatem ściganych z oskarżenia publicznego na zasadzie wyłączności. W takich wypadkach na organach państwa spoczywa obowiązek doprowadzenia do ukarania sprawcy przestępstwa. Uwzględniwszy monopol państwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości oraz konieczność podmiotowego traktowania w procesie karnym również pokrzywdzonego, w tym uwzględniania jego interesu (zob. np. wyrok ETPC z 6 grudnia 2012 r. w sprawie *Pesukic v. Switzerland*, nr skargi 25088/07,

pkt 43 uzasadnienia), konstytucyjnie usprawiedliwione jest zapewnienie pokrzywdzonemu odpowiedniego udziału w szeroko rozumianym postępowaniu karnym. W szczególności pożądaną jest umożliwienie uruchomienia procedury zmierzającej do osądzenia i ukarania sprawcy przestępstwa, jeśli powołane do tego organy państwa tego nie robią. Postępowanie karne stanowi niekiedy wyłączny sposób zapewnienia poczucia sprawiedliwości. Ponadto ewentualne skazanie sprawcy w procesie karnym ułatwia dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych.

3. W demokratycznym państwie prawa każde postępowanie przed organami władzy publicznej, w szczególności zmierzające do rozstrzygania o prawach i obowiązkach jednostek, musi spełniać wymogi sprawiedliwości proceduralnej. Przyznane jednostkom uprawnienia nie mogą być pozorne, gdyż narusza to zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 Konstytucji. Nie przesądzając, czy wymagane konstytucyjnie jest umożliwienie pokrzywdzonym inicjowania postępowania karnego w trybie subsydiarnego aktu oskarżenia, to jeśli ustawodawca taki instrument prawny wykreował, musi on spełniać standardy konstytucyjne w zakresie jego ukształtowania.

Ustawodawca, wprowadzając mechanizm subsydiarnego aktu oskarżenia do polskiego procesu karnego, starał się wyważyć sprzeczne interesy domniemanego sprawcy przestępstwa (podejrzanego) i pokrzywdzonego, a ponadto dobro wymiaru sprawiedliwości. Inicjowaną przez jednostki procedurę wszczynania procesu karnego w drodze subsydiarnego aktu oskarżenia obwarował dość restrykcyjnymi wymogami formalnymi. Akt oskarżenia musi zostać sporządzony i wniesiony w terminie 30 dni od momentu doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego bądź umorzeniu, wydanemu w warunkach określonych w art. 330 § 2 k.p.k. Długość tego terminu nie była kwestionowana w niniejszej sprawie. Rozwiązanie to służy w szczególności ochronie domniemanego sprawcy przestępstwa przed nieokreślonym w czasie zainicjowaniem przeciw niemu procedury karnej. Z tego powodu nadanie charakteru prekluzyjnego terminowi wyznaczonemu na wniesienie aktu oskarżenia uznaję generalnie za konstytucyjnie usprawiedliwione. W tym zakresie podzielam ocenę TK. Ustawodawca przewidział ponadto w art. 55 § 2 k.p.k., że subsydiarny akt oskarżenia winien być sporządzony i podpisany przez adwokata lub radcę prawnego. To z kolei rozwiązanie służy dobru wymiaru sprawiedliwości, przeciwdziałając wnoszeniu pism niespełniających ustawowych wymogów. Również ten wymóg nie budzi zastrzeżeń konstytucyjnych.

Problem konstytucyjny powstaje natomiast wtedy, gdy pokrzywdzony przestępstwem korzysta z pomocy prawnej z urzędu (z prawa ubogich). W takim wypadku, określony w zakwestionowanym przepisie 30-dniowy termin służy nie tylko sporządzeniu i wniesieniu aktu oskarżenia, które jest – co istotne – kwalifikowanym pismem procesowym, ale również przeprowadzeniu całej procedury związanej z ustanowieniem pełnomocnika z urzędu, na którą pokrzywdzony – już po złożeniu stosownego wniosku – nie ma w zasadzie wpływu. Przeprowadzenie czynności ustanowienia pełnomocnika z urzędu jest niezależne od pokrzywdzonego. Tym samym może się okazać, że przekroczenie terminu, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k., jest niezależne od zachowania pokrzywdzonego, który bez własnej winy zostaje pozbawiony możliwości ochrony swoich interesów w postępowaniu karnym. Ustawodawca nie przewidział możliwości zawieszenia biegu terminu na czas trwania postępowania w sprawie ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Chroniąc słusznie domniemanego sprawcę przestępstwa przed przedłużającą się niepewnością co do wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego, ustawodawca istotnie osłabił jednak pozycję prawną drugiej strony – pokrzywdzonego. Źle zatem wyważył kolidujące ze sobą interesy

pokrzywdzonego i domniemanego sprawcy przestępstwa. Taka sytuacja narusza, moim zdaniem, wymogi sprawiedliwości proceduralnej.

W postępowaniu karnym tak długo, jak długo organy państwa odpowiedzialne za wykrywanie i ściganie przestępstw realizują swoje kompetencje, a tym samym nie jest definitywnie przesądzona odmowa wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, pokrzywdzony będący osobą ubogą – w ramach zwykłej staranności o własne sprawy – nie jest obowiązany antycypować, że organy te nie wykonają swych ustawowych kompetencji i nie doprowadzą do wniesienia aktu oskarżenia do sądu (por. cz. III pkt 3.4 uzasadnienia wyroku). Od pokrzywdzonego, w szczególności będącego osobą ubogą, nie można bowiem zasadnie oczekiwać, aby – już na tym etapie badania sprawy przez właściwe organy – składał wniosek o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu do ewentualnego sporządzenia i podpisania subsydiarnego aktu oskarżenia. Nie podzielam ponadto stanowiska TK, jakoby przyczyną problemów związanych z brakiem faktycznej możliwości wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez korzystającego z pomocy prawnej z urzędu pokrzywdzonego, był wadliwy, incydentalny sposób stosowania prawa. Problem tkwi nie w zapobiegliwości osoby ubogiej, czy stosowaniu prawa przez organy państwa, ale w wadzie systemowej unormowań, które nie przewidują zawieszenia biegu terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia na czas postępowania w sprawie ustanowienia pełnomocnika z urzędu.

4. Obowiązujący mechanizm, na skutek kumulacji rygorów formalnych, prowadzi także do faktycznego zróżnicowania sytuacji prawnej pokrzywdzonych, w zależności od tego, czy korzystają z pełnomocnika z wyboru, czy też z pomocy prawnej z urzędu. Ustawodawca, nie przewidując możliwości zawieszenia biegu terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k. na czas wyznaczenia pełnomocnika z urzędu, stawia w gorszym położeniu osoby niezaoszczędne, które nie są w stanie samodzielnie opłacić kosztów związanych ze sporządzeniem subsydiarnego aktu oskarżenia przez profesjonalnego pełnomocnika.

Zakwestionowany przepis czyni również uprawnienie do zainicjowania postępowania karnego w trybie subsydiarnego aktu oskarżenia – dla osób korzystających z prawa ubogich – instytucją w istocie iluzoryczną (pozorną). Wymagając sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia przez adwokata lub radcę prawnego w ściśle określonym terminie, mającym charakter prekluzyjny, ustawodawca nie uwzględnił w konstrukcji tego terminu możliwości skorzystania przez pokrzywdzonego z ustawowego prawa do pomocy prawnej z urzędu. Może prowadzić to do sytuacji, w której pokrzywdzony, chcąc skorzystać z prawa ubogich, zostaje pozbawiony możliwości skorzystania z innego ustawowego uprawnienia, jakim jest wszczęcie procesu karnego. Także i z tego powodu należało uznać niekonstytucyjność zakwestionowanego przepisu.

Z tych właśnie powodów uznałem za konieczne złożenie zdania odrębnego.